

Sygn. akt: II AKa 371/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 listopada 2017 roku

Sąd Apelacyjny w Katowicach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Piotr Pośpiech (spr.)
	SSA Grzegorz Wątroba SSO del. Karina Maksym
Protokolant:	Magdalena Bauer

po rozpoznaniu w dniu 3 listopada 2017 roku sprawy

1. **H. M.** c. J. i A.

ur. (...) w Z.

oskarżonej z art. 270 § 1 k.k., art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k., art. 233 § 1 k.k.;

2. **A.R.** s. O. i J.

ur. (...) w B.

oskarżonego z art. 270 § 1 k.k., art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k., art. 233 § 1 k.k.;

na skutek apelacji obrońcy oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 28 lutego 2017 roku, sygn. akt XVI K 231/15

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

2. zasądza solidarnie od oskarżonych H. M. i A. R. na rzecz oskarżyciela posiłkowego I. G. kwotę 2.460,00 (dwa tysiące czterysta sześćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym;

3. obciąża oskarżonych H. M. i A.R. wydatkami postępowania odwoławczego uznając, że wchodzi one w skład uiszczonej zryczałtowanej równowartości wydatków oraz zasądza od nich na rzecz Skarbu Państwa opłatę za II instancję w kwotach po 620,00 (sześćset dwadzieścia) złotych.

SSO del. Karina Maksym SSA Piotr Pośpiech SSA Grzegorz Wątroba

Sygn. akt II AKa 371/17

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Katowicach wyrokiem z dnia 28.02.2017 r. (sygn. akt XVI K 231/15), w sprawie z subsydiarnego aktu oskarżenia wniesionego przez pełnomocnika I. G., uznał m.in. H. M. i A. R. za winnych popełnienia przestępstwa z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i art. 270 § 1 k.k. i art. 233 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to na podst. art. 19 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. skazał ich na kary po 1 rok i 8 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę grzywny w ilości po 80 stawek dziennych, przyjmując wysokość jednej stawki za równoważny grzywnie w kwocie 20 zł.

Na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wykonanie orzeczonych kar pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres w rozmiarze 3 lat.

Na podstawie art. 640 § 1 k.p.k. zasądził od oskarżonych na rzecz oskarżyciela subsydiarnego kwoty po 2620 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Apelację od powyższego orzeczenia wniósł obrońca oskarżonych, zaskarżając go w całości na ich korzyść. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

- obrazę przepisów postępowania, mogącą mieć wpływ na treść wyroku, a to art. 7 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 389 § 1 k.p.k., art. 186 § 1 k.p.k.,

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na przyjęciu, że oskarżeni dopuścili się popełnienie czynu przypisanego im przez Sąd I instancji.

Wskazując na te uchybienia skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy okazała się być niezasadna i w związku z tym nie zasługiwała na uwzględnienie. Kompleksowa analiza zgromadzonego materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne są prawdziwe, a zarzucana obraza przepisów postępowania nie miała w rzeczywistości miejsca lub też nie wpływała na treść rozstrzygnięcia. Brak zatem było jakichkolwiek podstaw do zmiany orzeczenia w kierunku wskazanym w środku odwoławczym poprzez uniewinnienie obojga oskarżonych od popełnienia zarzucanych im czynów.

Przed przystąpieniem do szczegółowego omówienia apelacji należy w pierwszej kolejności zauważyć, że sformułowane tam zarzuty z art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. zostały uznane w dużej mierze przez sąd odwoławczy za tożsame. Wskazane uchybienia dotyczące w szczególności obrazy przepisów postępowania z art. 7 i art. 410 k.p.k. oraz błędu w ustaleniach faktycznych dotyczyły tego samego i miały osiągnąć ten sam cel. Zdaniem skarżącego to niewłaściwa ocena dowodów miała doprowadzić do błędnych ustaleń faktycznych (tzw. błąd dowolności), skutkujących skazaniem oskarżonych za przestępstwa zarzucane im aktem oskarżenia. Apelujący, chociaż odwoływał się do istnienia dwóch różnych przesłanek odwoławczych, dążył zatem do podważenia ustaleń Sądu I instancji co do popełnienia przez oskarżonych przypisanych im czynów, kwestionując dokonaną ocenę materiału dowodowego. Zatem za pomocą tych samych argumentów, ujętych w formie różnych zarzutów, apelujący chciał wykazać, iż H. M. i A. R. nie dopuścili się przestępstw z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i art. 270 § 1 k.k. i art. 233 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. Ta uwaga była o tyle niezbędna, że pozwala w znacznym zakresie na łączne odniesienie się do wspomnianych zarzutów.

Zdaniem sądu odwoławczego, argumenty podniesione przez skarżącego należy oceniać jedynie jako polemikę z prawidłowymi ustaleniami poczynionymi w postępowaniu dowodowym. Sąd Okręgowy dokonał szczegółowych ustaleń w oparciu o zawnioskowane przez strony dowody, które wyczerpująco przytoczył i obszernie omówił przyczyny dla których część z nich uznał za wiarygodne (w efekcie czego oparł na nich merytoryczne rozstrzygnięcie) innym zaś tego przymiotu odmawiając.

W związku z tym należy podnieść, że bezzasadne były zarzuty związane z obrazą prawa procesowego oraz błędnych ustaleń faktycznych, które miały mieć wpływ na treść wydanego orzeczenia.

Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów, organ procesowy ocenia dowody i wyciąga z nich wnioski według wewnętrznego przekonania, nieskrępowanego regułami prawnymi. Zasada swobodnej oceny dowodów, jaka przyjęta została przez polski model postępowania karnego nie oznacza jednak, iż ocena ta ma charakter dowolny, albowiem sąd meriti powinien wyjaśnić, w jaki sposób dowody ocenił i dlaczego wyciągnął z nich takie, a nie inne wnioski dotyczące konkretnych ustaleń faktycznych. Sąd przy ustaleniach faktycznych związany jest: a) całokształtem przeprowadzonego postępowania dowodowego; b) zasadami prawidłowego (logicznego) rozumowania; c) wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Sąd odwoławczy rozpoznający apelację dokonuje natomiast kontroli swobodnej oceny dowodów dokonanej przez Sąd I instancji.

Dokładna lektura wyczerpującego uzasadnienia zaskarżonego wyroku prowadzi nieodparcie do wniosku, iż Sąd Okręgowy w sposób bardzo dokładny wskazał, jakim dowodom dał wiarę, a jakim odmówił waloru wiarygodności i dlaczego, kierując się przy tym zasadami omówionymi powyżej. Skutkować to zatem musi przyjęciem, iż taki tok rozumowania zasługuje na pełną ochronę przewidzianą przez treść art. 7 k.p.k.

Sąd Okręgowy skazując H. M. i A. R. oparł się wyłącznie na dowodach ujawnionych na rozprawie i na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia. W pierwszej kolejności należy wymienić zeznania oskarżyciela subsydiarnego I. G. oraz świadków B. O., P. O. i R. S.. Wymienione osoby posiadały najistotniejsze informacje obciążające oskarżonych, jakkolwiek, co trzeba przyznać, nie były to bezpośrednie dowody wskazujące na ich winę. Żaden bowiem z wymienionych świadków nie był obecny przy podrabianiu testamentu A. S.. Niemniej zeznania tych osób, wspomagane pozostałymi dowodami, pozwoliły przyjąć, że przestępstwo przypisane oskarżonym w zaskarżonym wyroku miało faktycznie miejsce. Taki wniosek nasuwa się bowiem nieodparcie, gdyż wykluczona została w ten sposób możliwość sporządzenia przez A. S. testamentu ustnego w trybie przewidzianym w art. 952 k.c. W konsekwencji odpowiedzialność H. M. i A.R.za czyny z art. 270 § 1 k.k., jak również z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i art. 233 § 1 k.k. jawi się jako oczywista.

Dla sądu odwoławczego istotne znaczenie miały zeznania I. G., zwłaszcza te, w których relacjonował on rozmowę z W. M.. Niemniej jednak świadek ten dostarczył szeregu ważkich informacji na podstawie, których Sąd I instancji poczynił istotne ustalenia w niniejszej sprawie. Można zgodzić się z twierdzeniem, że jego zeznania w toku prowadzonego postępowania ewoluowały, ale w tym przypadku nie jest to okoliczność, która deprecjonowałaby wartość tego dowodu. Zmienność jego zeznań znajduje bowiem uzasadnienia w tym, iż z biegiem czasu uzyskiwał on od kolejnych osób istotne informacje dotyczące życia, jak i okoliczności śmierci swojego ojca. Z tego też powodu nabierał coraz większych wątpliwości co do autentyczności testamentu sporządzonego rzekomo w dniu 10.07.2008 r., aby ostatecznie nabrać przekonania, że został on sfalszowany m.in. przez oboje oskarżonych. Z tego też powodu jego wypowiedzi nie można uznać jako niespójne, albo wręcz sprzeczne. W ocenie sądu odwoławczego, który miał w polu widzenia to, że wspomniany świadek jest zainteresowany niekorzystnym rozstrzygnięciem tej sprawy dla oskarżonych, gdyż pozwolił mu to zakwestionować dziedziczenie T. B. w oparciu o przedmiotowy testament, to jednak postawa I. G. wynika tylko i wyłącznie z chęci ustalenia prawdy, a konsekwencji zadbania o przysługujące mu z tytułu dziedziczenia ustawowego uprawnienia.

Jak wspomniano szczególnie ważne były te informacje, które pozyskał on W. M.. Ten mężczyzna poinformował go, że był obecny przy tym jak H. M. w obecności innych osób sporządzała na piśmie rzekomy ustny testament A. S.. Jest prawdą, że wymieniony pozostawał wówczas w konflikcie z ówczesną żoną, jednakże samo w sobie nie dowodzi to tego, że przedstawiona przez niego relacja była nieprawdziwa. Można bowiem równie dobrze zakładać, że jego konflikt z żoną przyczynił się do ujawnienia prawdziwych informacji, które w normalnym stanie rzeczy zachowałaby tylko dla siebie. Konflikt pomiędzy małżonkami był rzeczą oczywistą, w tym dla Sąd I instancji i dlatego też nie wymagał udokumentowania wyrokiem skazującym W. M.. Pominięcie tego dokumentu w ustaleniach i rozważaniach Sądu I instancji nie mogło mieć żadnego wpływu na treść zaskarżonego wyroku.

W tym miejscu trzeba zaznaczyć, że „procesowe wykorzystanie” wypowiedzi W. M., który w trakcie postępowania skorzystał z prawa do odmowy składania zeznań, było jak najbardziej legalne. „Nie ma przeszkód prawnych do przesłuchiwanie innych osób odnośnie do faktów, które mogły być przedmiotem zeznań osób, które skorzystały z prawa określonego art. 182 § 1 k.p.k. Zachowanie takich osób na miejscu zdarzenia po dokonanych czynnie i wypowiedane przez nie słowa są takimi faktami”. (wyrok S.A. w Katowicach z dnia 17.04. 2008 r. sygn. II Aka 78/08 publ. KZS 2008/7-8/94). Sąd okręgowy mógł zatem oprzeć się na zeznaniach osoby, który słyszał o przebiegu zdarzenia od naocznego świadka, gdy ten później odmówił składania zeznań. Takie zeznania stanowią pełnoprawny dowód w sprawie podlegający ocenie według zasad określonych w przepisach kodeksu postępowania karnego.

Prawidłowo ocenione jako wiarygodne zostały również zeznania B. O. i P. O.. Niewątpliwie osoby te nie darzyły T. B. sympatią, czego zresztą nie ukrywały. Jednak to nie niechęć była motywem składania przez nich zeznań niekorzystnych dla oskarżonych. Wymienione dążyły wyłącznie do tego, aby spadek nabyły rzeczywiście osoba uprawniona i dlatego złożyły zeznania, z których wynika, że sporządzony testament nie uwzględnia rzeczywistych zamiarów A. S. co do osoby uprawnionej do dziedziczenia.

Sąd Apelacyjny nie podzielił również zastrzeżeń skarżącego odnoszących się do opinii biegłego B. L.. Mogłoby się wydawać, że pisemna opinia sporządzona przez tego biegłego jest obarczona wadami prawnymi, skoro oparł się przy jej wydawaniu na informacjach uzyskanych od osoby, która później odmówiła składania zeznań w charakterze świadka, a także bazował na zeznaniach oskarżonych złożonych zanim przedstawiono im zarzuty popełnienia przestępstwa. Na rozprawie B. L. wyjaśnił jednak, że gdyby nawet pominął uzyskane od tych osób wiadomości to i tak jego opinia nie uległaby zmianie. Sąd Apelacyjny stwierdza zresztą, że opinia biegłego L. nie stanowiła najistotniejszego dowodu w niniejszej sprawie i wyrok skazujący oskarżonych mógłby zapaść nawet przy jej pominięciu, gdyż pozostałe dowody w wystarczającym stopniu wskazywały na ich winę. Podobnie należy zresztą ocenić opinię biegłego z zakresu medycyny, który potwierdził, iż stan zdrowia A. S. przed dniem 10.07.2010 r., był ciężki, ale pomimo tego mógł on własnoręcznie sporządzić testament. Takie jednak wnioski płynęły również z zeznań innych osób przesłuchanych w toku tego postępowania i nie była to okoliczność sporna.

Nieuzasadniony jawił się również zarzut obrazy art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. w odniesieniu do zeznań T. L.. Sąd I instancji miał bowiem na uwadze jego wypowiedzi z rozprawy głównej i poddał jej wszechstronnej analizie, a wnioski, które na jej podstawie wyprowadził mieszczą się regule swobodnej oceny dowodów. Wypowiedzi T. L. w żaden sposób nie mogą prowadzić do konkluzji, że wolą A. S. było uczynienie T. B. jego spadkobierczynią. Wynika z nich natomiast jedynie to, iż chciał, aby po jego śmierci zajmowała się jego majątkiem, co oznaczało, iż będzie nim zarządzać. Nie można wykluczać, że takie były ustalenia pomiędzy spadkodawcą a jego konkubina i dlatego też po śmierci A. S. poszukiwała jego syna.

Organ orzekający w I instancji nie miał żadnych wątpliwości, że zeznania wspomnianych świadków były wiarygodne. Z taką oceną należy się w zupełności zgodzić, albowiem odpowiada ona wymogom określonym w art. 7 k.p.k. i rzetelnie uzasadnioną zgodnie z regułami zawartymi w art. 424 k.p.k. W żaden sposób nie można podnieść więc zarzutu, aby dokonana w tym zakresie ocena naruszała zasady wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego, a więc że była oceną dowolną. Tak samo nietrafny okazał się być zarzut obrazy art. 410 k.p.k., skoro wszystkie najistotniejsze dowody zostały przez Sąd Okręgowy ujawnione i poddane wnikliwej ocenie.

W ocenie sądu odwoławczego, wersja zdarzenia przyjęta przez Sąd I instancji jest logiczna, przekonywująca i jedynie możliwa do przyjęcia. Mimo braku bezpośrednich dowodów winy dowody pośrednie okazały się być wystarczające do uznania sprawstwa oskarżonych. Tymi dowodami pośrednimi były informacje W. M. przekazane przez I. G., które znalazły potwierdzenie w innych dowodach osobowych wykluczających możliwość sporządzenia testamentu przez A. S., jak i zaprzeczających jego chęciom uczynienia T. B. spadkobiercą testamentowym. Ponadto same okoliczności sporządzenia rzekomego testamentu tzn. przy okazji przypadkowego spotkania w biurze rachunkowym w obecności osób trzecich, jak także te późniejsze związane z długim ukrywaniem faktu jego istnienia, z perspektywy zasad doświadczenia życiowego, przeczą temu, aby w rzeczywistości został on sporządzony w formie ustnej przez A. S.. „Dowód z poszlak może być pełnowartościowym dowodem winy dopiero wtedy, gdy łańcuch poszlak rozumianych

jako udowodnione fakty uboczne prowadzą pośrednio, tj. w drodze logicznego rozumowania, do stwierdzenia jednej tylko pewnej wersji zdarzenia, z której niewątpliwie wynika, że tylko oskarżony jest sprawcą czynu. Jeżeli poszlaki we wzajemnym powiązaniu nie wykluczają możliwości innej wersji - to przy zastosowaniu reguły określonej w art. 5 § 2 k.p.k. należy uznać, że taki dowód z poszlak nie daje wystarczających podstaw do ustalenia winy oskarżonego". (wyrok SN z dnia 28.06.2001 r. sygn. II KKN 550/98 publ. LEX nr 51674).

Mając powyższe okoliczności na uwadze i przy tym nie stwierdzając bezwzględnych przyczyn odwoławczych z art. 439 k.p.k., jak również tych branych pod uwagę z urzędu z art. 440 k.p.k., Sąd Apelacyjny orzekł o utrzymaniu w mocy zaskarżonego wyroku.

Zgodnie z wnioskiem pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego zasądzono od oskarżonych na rzecz I. G. kwotę 2460 zł. jako zwrot wydatków poniesionych w związku z udziałem pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym (art. 632 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 640 § 1 k.p.k.).

O pozostałych kosztach procesu orzeczono zgodnie z przepisami art. 634 k.p.k. w zw. z art. 628 pkt 1 k.p.k. i art. 640 k.p.k., a wysokość opłaty ustalono w myśl przepisów art. 2 ust. 1 pkt 4 i art. 3 ust. 1 oraz art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz.U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.).

SSO del. Karina Maksym SSA Piotr Pośpiech SSA Grzegorz Wątroba